

PAUza

Akademicka



Rok XII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 497 Kraków, 16 stycznia 2020

pauza.krakow.pl

pau.krakow.pl

Aletheia to wymagająca bogini

Parmenides z Elei, kiedy z końcem VI wieku przed Chrystusem pisał swoje filozoficzne wiersze (zachowanych mamy ponad 150!), zbudował pojęcie prawdy, którą zwyczajem Greków upersonifikował; i tak zrodziła się zachwycająca swym pięknem, ale też bardzo wymagająca Aletheia. Twierdził, że do tej fascynującej, mówiąc współczesnym językiem, bogini wiedzy jedna droga, pełna wysiłku i wyrzeczeń. Na niej nie tylko ludzie się spotykają, ale budują wspólnotę, która w wielu przypadkach przetrwała się w trwałą przyjaźń. Przestrzegał przed pójściem *drogą mniemania (doksą)*, która oparta na zmysłach, dąży ku doraźnym celom. Na tej drodze można zawrzeć porozumienie ze względu na zgodność interesów, ale nigdy przyjaźń, ponieważ wspólne działania kończą się wraz z osiągnięciem celu.

Nikogo spośród czytelników PAUzy nie trzeba przekonywać, że członkowie Polskiej Akademii Umiejętności dążą do prawdy nawet wtedy, kiedy zabierają głos w sprawach publicznych. Ostrożność w rozpoznawaniu faktów kulturowych nakazuje im dokładać starań w ocenie źródeł informacji o rzeczywistości. Piszę o tym z pewnym zażenowaniem, bo to są rzeczy oczywiste.

Tymczasem w PAUzie pojawiają się tak jednostronne opinie, tak bardzo pozbawione jakiegokolwiek troski o źródła informacji, o rzetelną ocenę owych źródeł, że dla odbiorcy stają się widoczne, iż ich autorom chodzi nie o wskazywanie *drogi prawdy*, ale wyłącznie *drogi mniemania*. Nie chcę być gołosłowny: oto jaskrawy przykład z ostatniego numeru 495, z 2 stycznia 2020. Pierwszy artykuł *Dysonans moralny; polskie fatum z perspektywy socjologa*, napisany przez profesora Piotra Sztompkę, każe mi mieć zaufanie do warsztatu naukowego autora. Tymczasem ku mojemu zaskoczeniu znajduję tu diagnozę sytuacji *polskiej przestrzeni moralnej*, opartą nie na rzetelnych źródłach, których zbadanie wymaga wiele trudu i wyrzeczeń (*droga prawdy*), ale na łatwo dostępnych informacjach z polskojęzycznych mediów, które sprowadzają ową sytuację moralną Polski do ośmiu nieudoku-

mentowanych pomówień (*droga mniemania*), czyli mniej lub bardziej napastliwych oskarżeń, tworzących pełen negatywnych emocji obraz Polski. Autor, profesor socjologii, uznaje, bez powołania się na jakiegokolwiek badania, że *dość jest powodów, aby obywatele odczuwali głęboki dysonans moralny*. Święcie wierzy w owe pomówienia, nie poddaje ich żadnej krytyce, nie bierze pod uwagę socjologicznych badań ani jednostkowych, ani ogólnych. Na tej budzącej moje zdumienie podstawie stawia pytanie, jak sobie obywatele z ową niegodziwością radzą, *jakie strategie przyjmują, aby dysonans (moralny) zredukować?* Mnie zaś nasuwają się pytania: jak można mówić o dysonansie moralnym obywateli, jeżeli się nie poddało uważnej krytyce źródeł informacji o sytuacji moralnej w Polsce. A poza tym, o jakich obywatelach tutaj mowa? Czy o tych, którzy wyłącznie są odbiorcami polskojęzycznych mediów? Dalej czytając, ze smutkiem stwierdzam, że emocje skłaniają Autora do odrzucenia warsztatu socjologicznego, aby za wszelką cenę „dolożyć”. Oto przykład: *Cieszymy się i słusznie z 62% głosujących, bo to lepiej niż 50%, ale jednak aż 38% to ciągle free riders, których sprawy publiczne w ogóle nie obchodzą*. Brak tu jakiegokolwiek refleksji socjologicznej, procentowego oddzielenia tych, którzy nie mogą na przykład z powodu choroby korzystać ze swych praw obywatelskich, czy też podlegają różnego rodzaju izolacji. Wszyscy (38%) zostają wrzuceni przez autora do jednego worka z następującą oceną:

Nie czytają gazet, w telewizji oglądają tylko seriale i ligę krajową, w smartfonach klikają na pornografię, na wybory się nie facygują. Ich dysonans moralny nie dotyka, bo go ignorują, podobnie jak wszystkie problemy państwowej wspólnoty. Są właściwie tylko mieszkańcami, a nie obywatelami.

Na koniec nasuwa mi się pytanie do Naczelnego Redaktora PAUzy, czy musimy wskazywać drogę mniemania, opinii, złych emocji, czy nie wystarczy zatrzymać się na tym, co nas łączy, i iść drogą do delikatnej, pełnej wrażliwości bogini Prawdy?

KAZIMIERZ KORUS

członek korespondent PAU
emerytowany profesor UJ